

W dniu 29 października zmarł w Krakowie prof. Andrzej Póltawski - wybitny polski fenomenolog i teoretyk poznania, należący do krakowskiej szkoły fenomenologicznej, uczeń Romana Ingardena. Pozostawał także pod wpływem filozofii Karola Wojtyły, późniejszego papieża św. Jana Pawła II, z którym łączyła go długoletnia przyjaźń.

Profesor Andrzej Póltawski urodził się 22 lutego 1923 roku w Warszawie, gdzie ukończył liceum i studia techniczne. Podczas wojny był żołnierzem AK i uczestnikiem Powstania Warszawskiego. Po zakończeniu wojny studiował filozofię w Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie w 1964 roku obronił pracę doktorską na temat filozofii G.E. Moore'a, napisaną pod kierunkiem Ingardena, a następnie uzyskał habilitację. W latach 1957 – 1970 pracował jako asystent, potem adiunkt w Katedrze Filozofii UJ, do 1963 roku kierowanej przez Ingardena. W latach 1970-1993 był profesorem w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i kierownikiem Katedry Teorii Poznania.

Wykładał na uniwersytetach za granicą: w Texasie, Liechtensteinie, Holandii; był członkiem wielu towarzystw naukowych: Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Polskiej Akademii Umiejętności, Komitetu Nauk Filozoficznych PAN, Deutsche Gesellschaft für phänomenologische Forschung oraz Papieskiej Rady Rodziny.

Do ważniejszych publikacji należą monografie: *Rzeczy i dane zmysłowe. Świat i spostrzeżenie u G.E. Moore'a* (1966); *Świat, spostrzeżenie, świadomość* (1973); *Realizm fenomenologii* (2001), *Po co filozofować?* (2011).

W opublikowanej w 2013 roku książce-wywiadzie pt. *Filozofia dla życia* określił swoje rozumienie filozofii: „Punktem wyjścia i właściwą domeną filozofii jest świat, w którym żyje człowiek, brany w pełnym wymiarze i ze szczególnym uwzględnieniem praktyki życia, etosu działania.” W zakończeniu zaś stwierdził: „Niezbывalna godność każdego człowieka jest najsilniejszym i najgłębszym argumentem na rzecz demokracji, jedyną solidną podstawą, na której można zbudować prawdziwą demokrację. Wraz z jej zniszczeniem zaczyna ona upadać i staczać się w totalitaryzm” .